

skomplikowane, że łączą je wprawdzie więzy rodzinne, ale dzielą różnice pokoleń. Autorka zastanawia się wraz z widzami, czy można przeniknąć do końca tajemnicę nawet najbliższej nam istoty, ominąć słowa, które w takim samym stopniu ranią, co niosą pomoc.

Ta kameralna sztuka wymaga niezwyklego zgrania. Trudno o nie, gdy pojawia się w repertuarze tak rzadko. W jednej z ról występuje stanowiąca klasę dla siebie Zofia Kucówna. Nie ustępują jej wiele skupione na tekście pozostałe



Babka i wnuczka – Eugenia Herman i Joanna Szurmiej

aktorki: Eugenia Herman, Bożena Strykówna i młodzianka Joanna Szurmiej. Szkoda tylko, że autorka kostiumów zrobiła wszystko, by każdą z pań niemilosiernie oszpecić.

Sztuka refleksyjna, nie pozbawiona ciepłego humoru, w sposób niekonwencjonalny ukazuje zwykle ludzkie sprawy, a jednak ma się wrażenie, że bohaterkom przez ten krótki wieczór nie udaje się do końca przed sobą otworzyć. Może w relacjach międzyludzkich jest to równie niemożliwe?

HANNA KAROLAK

Zdjęcia: ANDRZEJ KAROLAK

Kucówna wzrusza w „Ochocie”

W inny świat wprowadza nas sztuka angielskiej autorki Charlott Keatley „Przykazała mi mama”, którą na deskach Teatru Ochoty wyreżyserował Chris Baldwin pokonując nie tylko bariery płci, ale i języka. To jedna z niewielu sztuk, w których występują wyłącznie kobiety. Ich relacje są tym bardziej

„Zwierzniadło” 2/97